

Chełm

Narodowe Siły Zbrojne w służbie Bogu i Ojczyźnie

TADEUSZ BONIECKI

„Panie Boże Wszechmogący, daj nam siłę i moc wytrwania w walce o Polskę, której poświęcamy nasze życie”. Tymi słowami modlili się najczęściej podczas porannego apelu żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych. Historia walk i cierpień żołnierzy NSZ to jeszcze do niedawna jedna z najbielszych plam naszych czasów. Dopiero z początkiem lat 90., wraz z nastaniem demokratycznego państwa polskiego zaczęto ją zapełniać wiarygodnymi i niezaktamnymi faktami opartymi na relacjach świadków. W epoce PRL-u nikt nie miał prawa nawet cichutko wspomnieć o działaniach NSZ. Komunistyczna propaganda mawiała młodzieży szkolnej, że była to organizacja przestępcza, kolaborująca podczas ostatniej wojny z hitlerowcami. Narodowców niesłusznie nazywano mordercami i bandytami. Wszystko dlatego, że żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych nie pogodzili się z utratą suwerenności naszej ojczyzny i sowiecką okupacją Polski.

Na podstawie najnowszych badań nad dziejami polskiego podziemia niepodległościowego w latach 1944-1948 można wysunąć tezę, że to właśnie Narodowe Siły Zbrojne znacząco przyczyniły się do zjednoczenia przez nasze społeczeństwo zdecydowanej postawy wobec komunistycznego okupanta i przejścia od samoobrony do akcji ofensywnych. Do nich można by zaliczyć rozbijanie więzień i siedzib UB, NKWD, likwidację aktywnych funkcjonariuszy nowej władzy. Poszczególne oddziały NSZ prowadziły także regularne bitwy partyzanckie ze zbrodniczymi formacjami NKWD, Armii Czerwonej bądź też Korpusem Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Równie jasną postawę NSZ zajmowało wobec rodzimych komunistów traktując ich jako agentów obcego i wrogiego Polsce i Polakom mocarstwa sowieckiego. Na Lubelszczyźnie do najbardziej spektakularnych akcji zbrojnych tego ugrupowania należy z całą pewnością zaliczyć zatrzymanie w dniu 22 lipca 1946 r. w miejscowości Kamionka koło Bezku najbliższej rodziny (siostry z mężem i dorosłymi dziećmi) ówczesnego „prezydenta” Polski „ludowej” Bolesława Bieruta. Stało się to podczas wspólnej akcji oddziałów „Jastrzębia” i „Boruty” na przejeżdżającą szosą Chełm-Lublin samochody. Partyzanci oczekiwali na prowadzących aresztowania w Siedliszczu funkcjonariuszy chełmskiego UB. Jednak oni wymknęli się z zasadzki, a w ręce NSZ i WIN trafiła rodzina Bolesława Bieruta. Cenni zakładnicy przez trzy dni byli przetrzymywani w miejscowości Kolonia Krasne. Po uzyskaniu zapewnienia, że wstawią się w obronie aresztowanych wcześniej działaczy podziemia niepodległościowego z gminy Siedliszcze zostali uwolnieni. Obietnicy swojej nie dotrzy-

mali i oczywiście nikt z aresztowanych nie wyszedł z więzienia.

Po 45 latach poniewierki, więzień i morderczych przestępstw oraz ciągłych oskarżeń jakim byli poddawani bohaterscy żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych, nastąpił wreszcie czas kiedy bez obaw mogą mówić o walce prowadzonej za wolną Polskę. Mogą także oddawać hołd tym, którzy już tych chwil nie doczekali. W 1990 r. został zarejestrowany Związek



Pocztę sztandarową

Żołnierzy NSZ. Głównym celem działalności tej organizacji jest właśnie przywrócenie godności, dobrego imienia i pamięci żołnierzy wywodzących się z tej formacji. Związek posiada swoje struktury w całej Polsce. W okręgu lubelskim do organizacji należy obecnie ponad 400 osób. Jednym z jego ogniw jest tere-

nowe koło w Chełmie zrzeszające 16 członków. Do tego koła należą tak zasłużeni dla sprawy polskiej byli żołnierze NSZ jak Edward Szulakowski ps. „Mundek”. Jest on jedynym żyjącym obecnie uczestnikiem sławnego pokazowego procesu politycznego z 1946 r. zwanego „procesem 23”, na którym sędzono dowódców i żołnierzy NSZ za jakoby popełnione przez nich morderstwa na ludności wsi Wierzychowiny. Jednak podczas tej farsy procesowej kompromitującej ówczesny wymiar sprawiedliwości winy enezetowcom nie udowodniono. Wśród innych zasłużonych żołnierzy NSZ będących obecnie członkami chełmskiego koła jest również Józef Maziarz ps. „Orzeł”, który zasłynął m.in. z udziału w akcji zatrzymania rodziny B. Bieruta. Wielkim i znaczącym wydarzeniem dla chełmskiego środowiska żołnierzy NSZ było poświęcenie sztandaru koła terenowego tej organizacji, który ufundował senator RP Jerzy Masłowski ZChN-AWS, 15 października tego roku bazylikę Narodzenia Najświętszej Maryi Panny na Górze Chełmskiej szczerle wypełnili żołnierze NSZ okręgu lubelskiego, WIN i AK, młodzież chełmskich szkół, pocztę sztandarową oraz licznie zaproszeni goście wśród których znaleźli się m.in. senator RP Jerzy Masłowski i prezes ZG ZZNSZ Bogdan Szucki. Uroczystość rozpoczęła Msza św., jaką w intencji Narodowych Sił Zbrojnych odprawił ks. prał. Kazimierz Bownik. W koncelebrazie wzięli także udział: główny kapelan ZZNSZ ks. Ryszard Jurak oraz kapelan okręgu lubelskiego ZZNSZ ks. kan. Leon Kuśmierczyk. Na początku uroczystości słowo wstępne nawiązujące do patriotyzmu żołnierzy NSZ powiedział do zebranych ks. prał. Kazimierz Bownik. Okolicznościową homilię niezwykle bogatą w treści wygłosił ks. Ryszard Jurak. W trakcie Mszy św. miało miejsce również poświęcenie sztandaru chełmskiego koła ZZNSZ. Dokonał tego ks. kan. Leon Kuśmierczyk były żołnierz tej organizacji.

Zaraz po Mszy św. zebrani uczestnicy przeszli do Sali Różańcowej przy bazylice gdzie znany historyk Leszek Zebrowski z Warszawy wygłosił wykład na temat Narodowych Sił Zbrojnych. Tę niezwykle bogatą w treści uroczystość zakończyło przekazanie przez senatora Masłowskiego i prezesa ZG ZZNSZ Bogdana Szuckiego poświęconego sztandaru młodzieży szkolnej. Ten symboliczny gest świadczy o tym, że pokolenie byłych żołnierzy NSZ pamięta nie tylko o prowadzonej przez siebie walce lecz i o obowiązku przekazywania przez nich następnym pokoleniom Polaków prawdziwej historii własnego narodu.